

# Pod płaszczem Maryi

nr 2/2016 (66)

ISSN 1730-1335

PISMO FORMACYJNE NOSZĄCYCH SZKAPLERZ KARMELITAŃSKI



Droga Maryjna: **Tytuły maryjne w Litanii Loretańskiej: Matka Miłosierdzia**

Formacja: **W szkole Miłosierdzia**

Szkaplerz: **Chwila zawarcia przymierza**

Świadkowie Szkaplerza: **bł. Izydor Bakanja**

## Umiłowane Dzieci Maryi!

Spotkajmy się dziś pod płaszczem Matki Miłosierdzia. Pozwólmy się otoczyć opieką Tej, która strzegła pod swym sercem Jezusa, źródła miłosierdzia dla świata. Spotkajmy się w słowach, które prowadzą przez sens litanii do Najświętszej Matki. Uklękniemy do modlitwy, która w kontemplacji i zadumie nad tekstami między innymi papieża Franciszka nauczy nas milczenia wobec niezgłębionej tajemnicy Bożego miłosierdzia. Popatrzymy na tych, którym, tak jak błogosławionemu Izydorowi Bakanja nie zabrakło odwagi, by stać się świadkiem tej szaty utkanej z miłości. A później idźmy do tych, do których nas Bóg posyła. Zanieśmy im szkaplerz, słowo i modlitwę, by i oni mogli skryć się pod płaszczem Matki Miłosierdzia.

*Redakcja*



### **Redakcja:**

Alicja Maksymiuk  
Jakub Kamiński OCD (red. nac.)  
Marcin Hamrol OCD  
Józef Tracz OCD  
Michał Żelechowski OCD

### **Cenzor:**

Wojciech Ciak OCD

### **Imprimi potest:**

Jan Piotr Malicki OCD  
Prowincjał  
Warszawskiej Prowincji  
Karmelitów Bosych  
L. dz. 26/P/2016,  
z dn. 01.03.2016 r.

### **Adres redakcji:**

„Pod płaszczem Maryi”  
ul. Działowa 25  
60-967 Poznań  
**ppm.karmel@gmail.com**

### **Wydawca:**

 FLOS CARMELI  
Wydawnictwo  
Warszawskiej Prowincji  
Karmelitów Bosych  
**www.FlosCarmeli.pl**

Prenumeratę zamawia się poprzez dokonanie wpłaty  
na poniższe konto:

KLASZTOR KARMELITÓW BOSYCH  
ul. Działowa 25, 60-967 Poznań  
21 1240 1763 1111 0010 1031 3113

z dopiskiem: *Prenumerata „Pod Płaszczem Maryi”*.



## TYTUŁY MARYJNE W LITANII LORETAŃSKIEJ

### MATKA MIŁOSIERDZIA

(część I)

Od wieków na ziemiach polskich Maryja jest czczona jako Matka Miłosierdzia. Tytuł ten wyraża Jej wyjątkową, matczyną więź z Jej Synem, ale także bliskość Matki Miłosierdzia wobec każdego, kto poleca się Jej opiece. Stąd w dniu 8 listopada 2014 r. w Litanii Loretańskiej zostało dodane w wersji polskiej wezwanie „Matko Miłosierdzia”. Należy zauważyć, że tytuł dodano na wniosek biskupów polskich zainspirowanych przez Białostocką Kapitułę Metropolitalną. Św. Jan Paweł II w encyklice *Dives in Misericordia* nr 9 pisał:

„Maryja jest więc równocześnie Tą, która najpełniej zna tajemnicę Bożego miłosierdzia. Wie, ile ono kosztowało i wie, jak wielkie ono jest. W tym znaczeniu nazywamy Ją również Matką miłosierdzia – Matką Bożą miłosierdzia lub Matką Bożego miłosierdzia”.

Obecny artykuł będzie próbą teologicznej refleksji nad tytułem „Matka Miłosierdzia” dodanym do Litanii Loretańskiej, szczególnie kiedy przeżywamy Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia. Natomiast w następnym, będzie ukazane wstawiennictwo Maryi w życiu

matki Teresy od Jezusa (Marchockiej), polskiej karmelitanki, żyjącej w XVII wieku. Odczytywała ona na drodze swojego życia wstawiennictwa Maryi, właśnie jako Matki Miłosierdzia.

Głównym powodem, dla którego Bóg okazuje grzesznemu człowiekowi swoje miłosierdzie, jest chęć obudzenia w nim miłości do Boga. Stąd można wnioskować, jak poucza św. Augustyn, że miłosierdzie Boga jest niejako zachętą dla





grzesznika, aby powrócił do miłowania Boga. „Nie ma większej zachęty do miłości jak samemu wpierv miłować” (PL 40, 314). Największym dziełem miłosierdzia, dokonany przez Boga, jest Wcielenie, śmierć i następujące po nim zmartwychwstanie Jego Syna. W Jezusie dał On poznać swoją miłość wobec każdego człowieka. Pragnąc udostępnić owoce Odkupienia, Chrystus zjednoczył się z ludzkością tak dalece, że utworzył jedno mistyczne Ciało, Kościół.

We wspólnocie Kościoła, Mistycznego Ciała Chrystusa, szczególną rolę pełni Maryja, Bogurodzica. To Ona została obdarowana łaską macierzyństwa Bożego i dlatego może być nazywana Matką Miłosierdzia. To Dziewica z Nazaretu porodziła Syna Bożego, który jest uosobieniem miłosierdzia. Godność macierzyńska Maryi dotyczy zatem Chrystusa, a rozciąga się także na ludzi. Macierzyństwo jest ze swej natury relacją między matką a jej dzieckiem. Stanowi ono pewną wspólnotę życia, polegającą na podobieństwie natury matki i dziecka. Można więc nazywać Maryję Matką Miłosierdzia, ponieważ zachodzi relacja macierzyńska między Nią a Chrystusem. Ten tytuł przysługuje Jej także z faktu, że w sposób macierzyński współdziała ze swoim Synem w dziele zbawienia ludzkości, co dokonuje się przez udzielanie daru miłosierdzia. „Duch Święty, który napełnił Ją sobą w chwili Wcielenia się Syna Bożego, tak uformował Jej wewnętrzną psychikę, Jej myśli, wolę i uczucia, że całkowicie poświęciła swe życie służbie naszego odkupienia. Po swym zaś Wniebowzięciu dusza Jej w niczym się nie zmieniła. Jak łaska bowiem, tak i chwała nie tylko w niczym nie niszczy natury, ale ją jeszcze udoskonala. Mając więc obecnie takie samo dobre, litościwe serce, wstawia się za nami do Boga i wyprasza nam u Niego miłosierdzie”. (A. Krupa)



Zarysowana powyżej „maryjna ekonomia miłosierdzia” szczególnie jest widoczna w życiu osób, które są przyobleczone szkaplerzem karmelitańskim. Jest to szata, która pozwala wewnętrznie przylgnąć do Matki Miłosierdzia, wciąż zatroskanej o nasze zbawienie, o naszą przynależność do Chrystusa, jedynego Zbawiciela. Właściwe przeżywanie nabożeństwa szkaplerznego powoduje upodobnienie się do Maryi, która nie tylko przyjęła uprzedzający dar miłosierdzia, ale także go wyprasza i przekazuje. Stąd osoby noszące szkaplerz, ucząc się od Maryi, nie tylko są wdzięczne Bogu za dar miłosierdzia, ale także same angażują się w przekazywanie i pomnażanie tego daru wobec bliźnich.

Naśladowanie Maryi poprzez przyjęcie szkaplerza, pozwala doświadczać miłosierdzia nie tylko w pewnych momentach, ale w całym życiu. Taka łaska uzdalnia do odczytania swojego istnienia, ale i powołania w kluczu miłosierdzia, które jest udzielane przez ręce Dziewicy. Przykład takiej perspektywy życiowej znajdujemy w pismach św. Teresy od Jezusa, św. Teresy od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza, a w Polsce przykładem jest autobiografia napisana przez matkę Teresę do Jezusa (Marchocka). Lektura autobiograficznych pism świętych pozwala i nam odkrywać dyskretne pośrednictwo Maryi w udzielaniu przez dobrego Ojca miłości, która zawsze jest przebacząca.

*Jakub Kamiński OCD*





# F O R M A C J A

## W SZKOLE MIŁOSIERDZIA

Kontynuujemy cykl materiałów, które zostały pomyślane jako pomoce do osobistej medytacji – modlitwy spotkania z miłosiernym obliczem Ojca.

Przypomnijmy, że w każdym miesiącu jesteśmy zaproszeni do pochylenia się nad zagadnieniem miłosierdzia według schematu *lectio divina*. Składa się on z pięciu kroków: *lectio* (czytanie), *meditatio* (rozmyślanie), *oratio* i *contemplatio* (osobista modlitwa) oraz *actio* (działanie). Podstawą, czy punktem wyjścia, modlitwy jest dla nas papieska bulla ogłaszająca Rok Miłosierdzia *Misericordiae Vultus* (*Oblicze Miłosierdzia*), a także podane na końcu każdego miesiąca dodatkowe fragmenty biblijne, pogłębiające temat miłosierdzia.

Skoro jest to ciąg naszej formacji w szkole miłosierdzia, której celem jest bycie jeszcze bardziej uczniami naszego Mistrza, oznacza to, że przeszliśmy już pewną drogę i jesteśmy bogatsi o doświadczenie poprzednich miesięcy – naszych spotkań z Jezusem i darem Jego miłosierdzia. O to, co przemodliliśmy, i co zmieniło się w naszym życiu. Idźmy więc dalej, zanurzając się w miłosierdziu naszego Pana, które nieustannie nas podnosi, umacnia i przemienia.



Jezu, ufam Tobie.

## KWIECIEŃ

### JEZUS OBJAWIA NAM MIŁOŚĆ OJCA

*Stając do modlitwy, wycisz się: zostaw już wszystkie sprawy dnia dzisiejszego, pomyśl, że za chwilę spotkasz Pana. Następnie stań w obecności Pana: uczynź znak krzyża, poproś Ducha Świętego, aby pomógł Ci w modlitwie, odmów spokojnie jedno Ojcze nasz, koncentrując się na wypowiedzianych słowach oraz na tym, do Kogo je kierujesz.*





*Św. Teresa od Jezusa radzi: „Postaraj się o towarzystwo. A jakież mógłbyś znaleźć lepsze nad towarzystwo samego Mistrza (...) Przedstaw sobie Pana stojącego tuż przy Tobie i patrz, z jaką miłością i z jaką pokorą raczy Ciebie nauczać”.*

### LECTIO (CZYTANIE)

*Przeczytaj poniższy tekst: uważnie i nie spiesząc się.*

*Jezus jest obecny i pragnie także do ciebie mówić. Wsluchaj się...*

**Papież Franciszek,  
bulla *Misericordiae Vultus*:**

Jezus Chrystus jest obliczem miłości Ojca. Wydaje się, iż tajemnica wiary chrześcijańskiej znajduje w tym słowie swoją syntezę. Ono stało się żywe, widoczne i osiągnęło swoją pełnię w Jezusie z Nazaretu (...) W «pełni czasów» (por. Ga 4,4), gdy wszystko było gotowe według Jego planu zbawienia, zesłał On swojego Syna, narodzonego z Maryi Dziewicy, aby objawić nam w sposób ostateczny swoją miłość. Kto widzi Syna, widzi też i Ojca (por. J 14, 9). Jezus z Nazaretu swoimi słowami, gestami i całą swoją osobą objawia miłosierdzie Boga. (...)

Ze wzrokiem utkwionym w Jezusie i w Jego obliczu miłosiernym możemy zagłębić się w miłość Trójcy Przenajświętszej. Misją, którą Jezus otrzymał od Ojca, było objawienie tajemnicy Bożej miłości w jej pełni. «Bóg jest miłością» (1 J 4,8.16), ogłasza – po raz pierwszy i jedyny na kartach Pisma świętego –

Jan Ewangelista. Ta miłość jest już wtedy możliwa, widoczna i namacalna w całym życiu Jezusa. Jego osoba jest niczym innym jak tylko miłością. To miłość, która się daje za darmo. Relacje Jezusa z osobami, które Go otaczają, ukazują coś jedynego i niepowtarzalnego. Znaki, które czyni przede wszystkim w stosunku do grzeszników, do biednych, wyłączonych, chorych i cierpiących, są naznaczone miłosierdziem. Wszystko w Nim mówi o miłosierdziu. Nie ma też w Nim czegoś, co byłoby pozbawione współczucia.

### MEDITATIO (ROZMYŚLANIE)

*Przeczytaj jeszcze raz i postaraj się zrozumieć i zgłębić, co Mistrz chce powiedzieć Ci słowami Papieża Franciszka.*

### Rozważanie:

Miłość Boga nie jest abstrakcyjnym pojęciem. Ona stała się konkretna, widzialna i namacalna, stała się Ciałem. Jest nią Jezus Chrystus. Co więcej, pozostała między nami tu na ziemi i będzie wśród nas, aż do skończenia świata (por. Mt 28,20). W sakramencie Eucharystii możemy doświadczyć tej Miłości, przyjąć Ją do serca... To największy i najpiękniejszy dar i jest na wyciągnięcie naszej ręki.

### ORATIO (MODLITWA)

*Pan nie tylko mówi do Ciebie, ale również pragnie, abys Ty mówił do Niego – własnymi słowami, tak, jak dyktuje Ci serce. Możesz także w pewnym momencie postulić się poniższą modlitwą.*



Panie Jezu (...)  
 My, Twoi uczniowie  
 w tych trudnych czasach,  
 chcemy Ciebie naśladować  
 i być Twoimi przyjaciółmi  
 – przyodziani w blask Twojego  
 upragnionego i ukrytego Oblicza.

Ukaż nam, prosimy Cię  
 Twoje coraz to nowe Oblicze,  
 tajemnicze zwierciadło  
 nieskończonego miłosierdzia Boga!  
 Daj nam, żebyśmy mogli oglądać  
 oczami duszy i serca,  
 Oblicze Syna, chwałę Ojca  
 i wyraz Jego istoty.  
 Ludzka Twarzy Boga,  
 który wszedł w historię,  
 żeby objawić horyzonty wieczności!

Ciche Oblicze cierpiącego  
 i zmartwychwstałego Jezusa,  
 który przemienia serce i życie tych,  
 którzy Go kochają i przyjmują.

(...)

Z Twoich Oczu,  
 które spoglądają na nas  
 pełne czułości i litości,  
 chcemy czerpać siłę miłości i pokoju,  
 która poprowadzi nas na drogę życia.

Chcemy mieć odwagę, aby naśladować  
 Ciebie bez lęku i kompromisu,  
 żeby być świadkami Twojej Ewangelii  
 z rozpostartymi do przebaczenia  
 i miłości ramionami.

Święte Oblicze Chrystusa:  
 Światło, które rozjaśnia ciemności  
 zwątpienia i smutku!  
 Życie, które na zawsze zniszczyło  
 siłę zła i śmierci.  
 Tajemnicze spojrzenie, które  
 nie przestaje spoglądać na ludzkość,

Ukryte Oblicze w eucharystycznych  
 znakach i spojrzeniach naszych bliźnich,  
 uczyni nas pielgrzymami Boga  
 na tym świecie,  
 spragnionych Najwyższego  
 i gotowych na spotkanie  
 w Dniu Ostatecznym,  
 kiedy my, Ciebie Panie,  
 ‘twarzą w twarz’ oglądać będziemy  
 i na wieki chwały Bożej dostąpimy.

(Benedykt XVI)

## CONTEMPLATIO (KONTEMPLACJA)

*Pozostań w chwili ciszy w obecności Jezusa. Nie musisz teraz już nic mówić, po prostu bądź z Jezusem.*

## ACTIO (DZIAŁANIE)

*„Panie, co chcesz, abym czynił/-a?”  
 Zastanów się, do czego wzywa Ciebie dziś  
 nasz Mistrz i sformułuj drobne postanowie-  
 nie, które postarasz się wypełniać w najbliż-  
 szych dniach – akt miłosierdzia wobec siebie  
 lub bliźniego.*

## Dodatkowe fragmenty do Lectio:

*Pan zapewnia Cię o swojej miłości w nie-  
 zliczonych miejscach Pisma Świętego. Aby  
 pogłębić zagadnienie miłosierdzia, podczas  
 kolejnych dni możesz pochylić się nad jed-*





*nym z poniższych fragmentów. Pamiętaj, że w każdym fragmencie, a nawet w każdym słowie, Pan mówi do Ciebie.*

J 1,1-18; Ef 1,3-7; J 14, 6-11;  
Flp 2,6-11; Kol 1,15-20; 1 J 1,1-4;  
1 J 4, 9-16; Mt 12,18-21; Mt 17,1-8;  
Dz 17,22-31

*Pamiętaj, że czytając, nie należy się spieszyć, ważnym jest wewnętrzne przeżywanie i „zasmakowanie” w danej treści.*

*Czytając po raz kolejny, możesz zatrzymać się na miejscu, które szczególnie zwraca Twoją uwagę, wybrać ten fragment i na nim się skupić oraz rozważyć, co on znaczy dla Ciebie.*

## MAJ

### JEZUS DŹWIGA NAS Z UPADKU

*Stając do modlitwy, wycisz się: zostaw już wszystkie sprawy dnia dzisiejszego, zajmij dogodną pozycję, pooddychaj głęboko, pomyśl, że za chwilę spotkasz Pana. Następnie stań w obecności Pana: uczyni znak krzyża, poprosi Ducha Świętego, aby pomógł Ci w modlitwie.*

*Św. Teresa od Jezusa radzi: „Postaraj się o towarzystwo. A jakież mógłbyś znaleźć lepsze nad towarzystwo samego Mistrza (...) Przedstaw sobie Pana stojącego tuż przy tobie i patrz, z jaką miłością i z jaką pokorą raczy Ciebie nauczać”.*

### LECTIO (CZYTANIE)

*Jezus jest obecny i pragnie także do Ciebie mówić, nie tylko w natchnionych*

*tekstach Pisma Świętego, ale również za pośrednictwem słowa ludzkiego, a nawet obrazu. Przeczytaj poniższy tekst: uważnie, nie spiesząc się; przyjrzyj się także opisywanemu obrazowi.*

Logo Roku Miłosierdzia prezentuje się jako mała suma teologiczna tematu miłosierdzia. Przywołując bardzo cenny dla Kościoła starożytny wizerunek Syna, który bierze na plecy zagubionego człowieka; wskazuje miłość Chrystusa, który wypełnia tajemnicę swojego Wcielenia Odkupieniem. Wizerunek jest tak wykonany, aby ukazać Dobrego Pasterza, który dotyka aż do głębi ciała człowieka, czyniąc to z taką miłością, która przemienia życie. Jest jeszcze jeden szczegół, na który powinniśmy zwrócić naszą uwagę: Dobry Pasterz, w akcie całkowitego



miłosierdzia, bierze na plecy ludzkość, ale Jego wzrok łączy się ze wzrokiem człowieka. Chrystus widzi oczami Adama, a Adam oczami Chrystusa. Każda osoba, kontemplując w Jego wzroku miłość Ojca, odkrywa w Chrystusie nowego Adama, a także swoje własne człowieczeństwo oraz przyszłość, która ją oczekuje.

Cała scena umiejscowiona jest w formie tak zwanej mandorli (z wł. migdał). Forma ta również jest bardzo ważna dla ikonografii starożytnej i średniowiecznej, gdyż odwołuje się do obecności dwóch natur: boskiej i ludzkiej, w Chrystusie. Trzy koncentryczne kształty owalne o kolorze stopniowo jaśniejszym w kierunku zewnętrznym sugerują ruch Chrystusa, który wyciąga człowieka z nocy grzechu i śmierci. Z drugiej strony, głę-

bia ciemniejszego koloru sugeruje również niepoznawalność miłości Ojca, który wszystko przebacza.

### MEDITATIO (ROZMYŚLANIE)

*Przeczytaj jeszcze raz i zastanów się, co Mistrz chce powiedzieć dziś właśnie Tobie.*

#### Rozważanie:

Miłość Jezusa jest konkretna także dlatego, że wyraża się w Jego konkretnych postawach i czynach. Jezus nieustannie nam przebacza i podnosi z naszych grzechów, karmi nas swoim Ciałem, uzdrawia, umacnia w codziennym życiu, wspomaga w trudnościach, pociesza w troskach, poucza... Wszystko, co dobre w nas i czego doświadczamy w naszym życiu pochodzi właśnie od Niego.

### ORATIO (MODLITWA)

*Pan nie tylko do Ciebie mówi, ale chce wejść z Tobą w dialog. Mów do Niego słowami, które podpowiada Ci Twoje serce.*

*Poniższa modlitwa może Ci w tym pomóc.*

Jezu cichy w moim sercu adoruję Cię.

Kim jest dla mnie Jezus?

Jezus jest – Bogiem

Synem Bożym

Drugą Osobą Błogosławionej Trójcy

Synem Maryi

Słowem, które stało się Ciałem

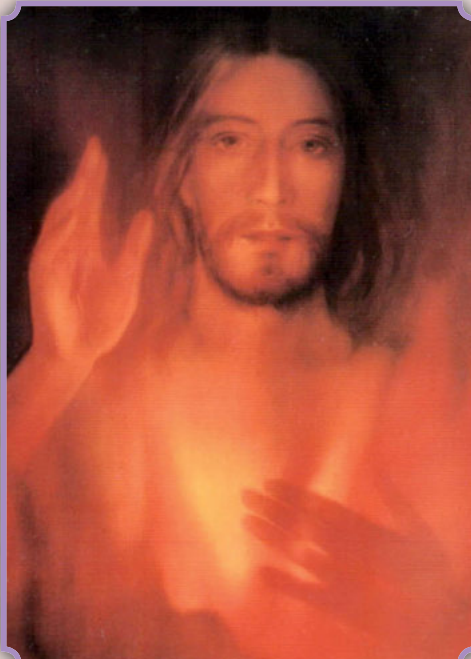
Jezus jest – Słowem, które wypowiadam

Światłem, które zapalam

Życiem, którym żyję

Miłością, którą miłuję

Radością, którą dzielę



Pokojem, który daję  
Siłą, którą posiadam

Głodnym, którego karmię  
Nagim, którego ubieram  
Bezdomnym, którego przygarniam  
Chorem, o którego się troszczę  
Dzieckiem, które uczę  
Samotnym, którego pocieszam  
Niechcianym, którego chcę  
Chorem psychicznie,  
z którym się zaprzyjaźniam

Jezus jest – Bezsilnym –  
któremu pomagam  
Żebrakiem – którego przyjmuję  
Trędowatym – którego obmywam  
Pijakiem – którego prowadzę  
Chlebem Życia – którego spożywam  
Ofiarą – którą ofiaruję  
Krzyżem – który niosę  
Cierpieniem – które znoszę  
Modlitwą – którą się modlę  
Samotnością – którą dzielę  
Chorobą – którą akceptuję

Jezus jest – moim Bogiem  
moim Panem  
mym Oblubieńcem  
moim Wszystkim  
moim Wszystkim we Wszystkim  
moim Najdroższym  
moim Jedynym

Jezus jest Jedynym, w którym jestem za-  
kochana – do którego należę i od które-  
go nic mnie nie oddzieli – On jest mój  
– a ja jestem Jego.

(*bl. Matka Teresa z Kalkuty*)

## CONTEMPLATIO (KONTEMPLACJA)

*Pozostań w chwili ciszy w obecności Jezusa.*

## ACTIO (DZIAŁANIE)

*„Panie, co chcesz, abym czynił/-a?”  
Zastanów się, do czego wzywa Ciebie dziś  
nasz Mistrz i sformułuj postanowienie,  
które postarasz się wypełniać w najbliż-  
szych dniach.*

## Dodatkowe fragmenty do Lectio:

*Pan zapewnia Cię o swojej miłości w nie-  
zliczonych miejscach Pisma Świętego. Aby  
pogłębić zagadnienie miłosierdzia, mo-  
żesz pochylić się nad jednym z poniższych  
fragmentów. Nie martw się, jeśli nie ro-  
zumiesz wszystkiego od razu. Rozumienie  
może przychodzić powoli, z czasem. Roman  
Brandstaetter, żydowski pisarz, gdy w mło-  
dości zniechęcony zakomunikował dziadko-  
wi swój brak zrozumienia tekstu biblijnego,  
otrzymał następującą radę: „Nie rozumiesz?  
Nie chodzi o to, żebyś zrozumiał. Chodzi  
o to, żebyś pamiętał. Noś w sercu wybrane  
przez siebie słowo, naucz się go na pamięć,  
przypominaj sobie w ciągu dnia, a ono bę-  
dzie przemieniać Ciebie”.*

Łk 7,18-23; Ef 2,1-10; Łk 1,46-55;  
Tt 3,3-7; Hbr 4,14-16; 1 P 1,3-9;  
Łk 1,68-79; Mt 6,9-15; Mt 6,25-34;  
Mt 9,35-36

*Dziadek Romana Brandstaettera „ilekroć  
sięgał po Biblię, mył uprzednio ręce i mod-  
lił się o łaskę mądrego czytania” („Krag bi-  
blijny”).*





# CZERWIEC

## JEZUS OKAZUJE NAM SWOJĄ MIŁOŚĆ

*Stając do modlitwy, wycisz się: zostaw już wszystkie sprawy dnia dzisiejszego, zajmij dogodną pozycję, pooddychaj głęboko, pomyśl, że za chwilę spotkasz Pana. Następnie stań w obecności Pana: uczyni znak krzyża, poproś Ducha Świętego, aby mógł Ci w modlitwie, odmów spokojnie jedno Ojciec nasz, koncentrując się na wypowiadanych słowach oraz na tym, do Kogo je kierujesz.*

*Św. Teresa od Jezusa radzi: „Postaraj się o towarzystwo. A jakież mógłbyś znaleźć lepsze nad towarzystwo samego Mistrza (...) Przedstaw sobie Pana stojącego tuż przy tobie i patrz, z jaką miłością i z jaką pokorą raczy Ciebie nauczać”.*

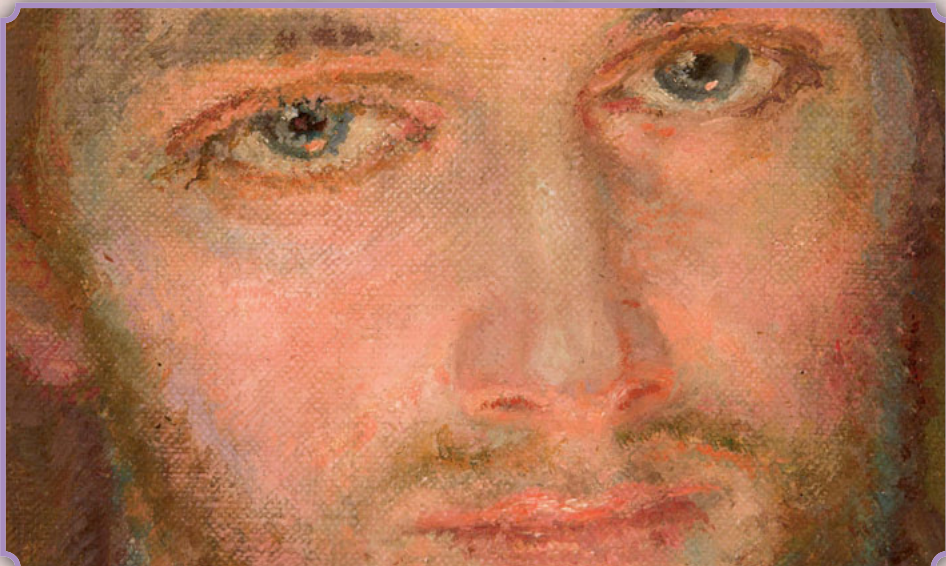
## LECTIO (CZYTANIE)

*Przeczytaj poniższy tekst: uważnie, nie spiesząc się, ze zrozumieniem.*

*Jezus jest obecny i pragnie także do Ciebie mówić. Wstuchaj się...*

## Papież Franciszek, bulla *Misericordiae Vultus*:

Jezus, wobec rzeszy ludzi, którzy szli za Nim, widząc, że byli zmęczeni i strudzeni, zdezorientowani i bez przewodnika, odczuł w głębi serca silne dla nich współczucie (por. Mt 9,36). Mocą tej właśnie miłości współczującej uzdrowił chorych, których mu przyniesiono (por. Mt 14,14) oraz kilkoma chlebami i rybami nakarmił tłum do sytości (por. Mt 15,37). To, co poruszało Jezusa we wszystkich okolicznościach, to nic innego jak miłosierdzie, dzięki któremu czytał w sercach swoich rozmówców,



dając im odpowiedzi, które koresponowały z ich najprawdziwszymi potrzebami. W ten sam sposób, gdy Jezus spotkał wdowę z Nain, której syna niesiono do grobu, odczuł wielkie współczucie z powodu przejmującego bólu płaczącej matki i przywrócił jej syna, wskrzeszając go z martwych (por. Łk 7,15). Po uwolnieniu opętanego w kraju Gerazeńczyków, powierza mu tę misję: „Opowiadaj im wszystko, co ci Pan uczynił i jak ulitował się nad tobą” (Mk 5,19). Również powołanie Mateusza wpisuje się w ten horyzont miłosierdzia. Przechodząc obok komory celnej, spojrzenie Jezusa spotkało się ze wzrokiem Mateusza. Było to spojrzenie pełne miłosierdzia, które przebaczyło grzechy tego człowieka oraz, zwyciężając opory innych uczniów, wybrało jego, grzesznika i celnika, aby stał się jednym z Dwunastu. Św. Beda Czcigodny, komentując tę scenę z Ewangelii napisał, że Jezus spojrzał na Mateusza z „uczuciem miłości i wybrał go”.

### MEDITATIO (ROZMYŚLANIE)

*Przeczytaj jeszcze raz i postaraj się zrozumieć i zgłębić, co Mistrz chce powiedzieć dziś Tobie.*

#### Rozważanie:

Miłość Boga, objawiona w Jezusie, jest konkretna również w tym sensie, że jest skierowana do każdego człowieka z osobna, do Ciebie i do mnie. Zawsze na sposób niepowtarzalny, wyjątkowy, jedyny w swoim rodzaju. Na każdego z nas Jezus spojrzał i nieustannie spogląda z miłoś-

cią i czułością (por. Mk 10,21). Musimy jedynie dostrzec to kochające spojrzenie w naszej codzienności: w zdarzeniach, ludziach, we wszystkim, co do nas dociera i co nas spotyka. On nas kocha i pragnie naszego dobra.

### ORATIO (MODLITWA)

*Jesteś wezwany nie tylko, aby słuchać, ale również aby wejść z Nim w prawdziwy dialog, jak przyjaciel z przyjacielem. Mów do Niego własnymi słowami o tym wszystkim, co nosisz w sobie.*

*W tej osobistej modlitwie może pomóc Ci poniższy tekst.*

Panie Jezu Chryste,  
Ty nauczyłeś nas, abyśmy  
byli miłosierni, jak Ojciec nasz niebieski  
i powiedziałeś nam, że kto widzi Ciebie,  
widzi także i Jęgo.  
Ukaż nam Twoje oblicze,  
a będziemy zbawieni.

Twój wzrok pełen miłości  
uwolnił Zacheusza oraz Mateusza  
od niewoli pieniądza,  
a nierządnicę i Magdalenę  
od szukania szczęścia  
wyłącznie w rzeczach stworzonych.  
Wzrok ten sprawił, że Piotr  
zapłakał po zdradzie,  
a żałujący Dobry Łotr  
usłyszał zapewnienie o Raju.

Pozwól nam tak wysłuchać słów,  
które wypowiedziałeś do Samarytanki,  
jakbyś je wypowiedział do każdego nas:  
O, gdybyś знаła dar Boży!



Ty, który jesteś Obliczem widzialnym  
Ojca niewidzialnego,  
Boga, który objawia swoją wszechmoc  
przede wszystkim przez przebaczenie  
i miłosierdzie:

spraw, aby Kościół na świecie  
stał się widzialnym obliczem  
Ciebie, swojego Pana  
zmartwychwstałego i uwielbionego.

Ty zechciałeś również,  
aby Twoi słudzy przybrani  
byli w słabość po to,  
aby mogli okazywać  
słuszne współczucie tym,  
którzy trwają w niewiedzy i błędzie:  
niech każda osoba, która się do nich  
zwraca, czuje się oczekiwana, kochana  
oraz doświadcza przebaczenia od Boga.

Poślij Twojego Ducha i uświęć  
wszystkich nas Jego namaszczeniem,  
aby Jubileusz Miłosierdzia  
był rokiem łaski od Pana,  
a Twój Kościół z odnowionym  
entuzjazmem mógł nieść  
dobrą nowinę ubogim,  
głosić wolność więźniom i uciśnionym  
oraz przywracać wzrok niewidomym.

Prosimy o to za wstawiennictwem  
Maryi, Matki Miłosierdzia,  
Ciebie, który z Ojcem  
i Duchem Świętym  
żyjesz i królujesz na wieki wieków.  
Amen.

*(Modlitwa jubileuszowego  
Roku Miłosierdzia)*

## CONTEMPLATIO (KONTEMPLACJA)

*Pozostań w chwili ciszy w obecności Jezusa. W milczeniu wtul się w miłujące ramiona Jezusa i powierz Mu siebie.*

## ACTIO (DZIAŁANIE)

*„Panie, co chcesz, abym czynił/-a?”*

*Zastanów się, do czego wzywa Ciebie dziś nasz Mistrz i sformułuj postanowienie, które postarasz się wypełniać w najbliższych dniach.*

## Dodatkowe fragmenty do Lectio:

*Pan zapewnia Ciebie o swojej miłości w niezliczonych miejscach Pisma Świętego. Aby pogłębić zagadnienie miłosierdzia, możesz pochylić się nad jednym z poniższych fragmentów. Pamiętaj, aby „przeżywać Biblię jako zjawisko nieustannie obecne” (R. Brandstaetter, „Krag biblijny”). Pan mówi w niej do Ciebie. Postaraj się odnieść je do swojego życia – w każdej z opisywanych postaci możesz odnaleźć siebie, to także i Twoje historie.*

Łk 19,1-10; Mk 2,13-17; Łk 7,36-50;  
J 8,1-11; Łk 22, 54-62; Mk, 2,1-12;  
Łk 23, 39-43; J 4,1-26; 1 Tm 1,12-17;  
Mt 20,29-34

*Józef Tracz OCD*







## CHWILA ZAWARCIA PRZYMIERZA

Moment przyjęcia maryjnej szaty, choć ważny, jest dopiero początkiem. To tu wszystko się zaczyna: wspólna droga Maryi i człowieka, który klęka u Jej stóp, by prosić o pomoc, o szatę opieki i miłości.

Kontynuując rozważanie nad darem szkaplerza Dziewicy z Góry Karmel i nad przymierzem, jakie przez ten znak z Nią zawieramy, pochylimy się w tym numerze nad momentem kluczowym dla naszego szkaplerznego zawierzenia się Maryi, jakim jest sam obrzęd nałożenia szaty. Większość z nas zapewne dobrze pamięta tę chwilę i być może do tej pory nosi w pamięci przeżycia, jakie ten moment niósł ze sobą. Część zapewne przyjęła szkaplerz jako dzieci, niekoniecznie świadomie. Są może również wśród Czytelników i tacy, którzy dopiero rozważają przyjęcie szkaplerza karmelitańskiego. Niezależnie od naszych wspomnień w tym zakresie, warto przyrzeć się uważnie temu obrzędowi, by zobaczyć w nim, jak w soczewce, gdzie tkwi istota i cel szkaplerza. Aby to ułatwić, umieszczamy w tym numerze główne modlitwy obrzędu błogosławieństwa i nałożenia szkaplerza karmelitańskiego. Zachęcamy jednocześnie Czytelników, by samodzielnie pochylił się nad tymi tekstami w modlitewnym rozważaniu.

### SŁUCHANIE SŁOWA BOŻEGO

#### I MODLITWA

Obrzęd błogosławieństwa i nałożenia szkaplerza ma strukturę nawiązującą do struktury Mszy świętej. Całość rozpoczyna się znakiem krzyża i pozdrowieniem zebranych przez celebransa (kapłana lub diakona), prowadzi poprzez czytania biblijne, krótkie kazanie, modlitwę wiernych, do właściwego obrzędu pobłogosławienia i nałożenia szkaplerza i kończy się udzieleniem błogosławieństwa zebranym. Należy przy tym zaznaczyć, że

możliwe jest skrócenie bądź pewne zmodyfikowanie całego obrzędu w zależności od okoliczności. Można na przykład opuścić czytania biblijne. Jest to zrozumiałe zwłaszcza wtedy, gdy obrzęd odbywa się bezpośrednio po Mszy świętej. Nie jest jednak moim celem omawianie wszystkich proponowanych wariantów modlitw i najdrobniejszych elementów ceremonii, ponieważ istotniejsze wydaje się skoncentrowanie na duchowej treści, a nie na zewnętrznej formie tego obrzędu.

Pierwszym zasadniczym punktem celebracji są czytania biblijne. Wśród czytań zaproponowanych na obrzęd nałożenia szkaplerza przeważają fragmenty mówiące o Bożej dobroci i trosce o człowieka, która wyraża się szczególnie w geście przyodziania szatą. Jest to w Biblii obraz częsty i bardzo sugestywny, który pomaga nam uzmysłwić sobie prawdę o czułym miłosierdziu Boga. Inne czytania są z kolei bardziej skoncentrowane na osobie Maryi, przez którą Bóg udziela nam Swej pomocy w znaku szkaplerza. Dotyczą one zwłaszcza tajemnicy Jej macierzyństwa względem Chrystusa i względem nas. Czytania te mają wzbudzić w przyjmujących szkaplerz ufność w pomoc i opiekę Bożą, która za chwilę dotknie ich poprzez ręce Maryi. Po krótkim pouczeniu, przewidziana jest modli-

twa wiernych. Prosi się w niej Boga, za wstawiennictwem Niepokalanej, aby ci, którzy mają przyjąć szkaplerz, poważnie podeszli do tego zobowiązania i by stali się w Kościele żywym obrazem Dziewicy z Nazaretu.

### BŁOGOSŁAWIENSTWO SZKAPLERZY

Właściwy obrzęd przyjęcia rozpoczyna się uroczystą modlitwą błogosławieństwa szkaplerzy. W odnowionych obrzędach podane są dwie formuły do wyboru. Warto się bliżej przyjrzeć chociaż pierwszej z nich. Jest ona bowiem utkana z głębokich i bogatych treściowo sformułowań. Przypomina najpierw, że to sam Bóg i tylko Bóg jest „Sprawcą świętości i Tym, który w niej udoskonala”. Musimy więc porzucić na samym początku naszą pychę i brak ufności w Bożą



pomoc i uznać, że sami z siebie nie jesteśmy w stanie wykonać ani jednego kroku, by zbliżyć się do Niego – do Nie skończonego i Świętego Pana Zastępów. To On sam w swojej niezmierzonej dobroci musi przyjść nam z pomocą. Dal-szy ciąg modlitwy przypomina nam, że pierwszy i zasadniczy krok w tym do-tknięciu nas przez Miłosiernego już się dokonał. Zostaliśmy bowiem „odrodze-ni z wody i Ducha Świętego”. Ten dar jest jednak jednocześnie pełnym deli-katności zaproszeniem i propozycją ze strony Boga. Nie doszliśmy jeszcze do „doskonałej miłości”, co jest celem tego Bożego działania. Miłość zaś, z samej swej natury, musi być dobrowolna i nie-wymuszona. Otwiera się tu przed nami perspektywa drogi. Długiej i niełatwej drogi naszego życia, w której albo za-czniemy starać się odpowiadać na to, że zostaliśmy ukochani, obdarowani i po-wołani, albo zamknijemy się przed Jego miłością w małej i wygodnej przestrze-ni naszego egoizmu, w której siebie sa-mych uznajemy za własnych bogów. W tym właśnie momencie objawia się nam isto-ta macierzyńskiego daru szkaplerza, któ-ry ma być „z wiarą przyjęty” i „wiernie noszony”. Maryja, naprawdę będąc na-szą Matką, ze wszystkich sił pragnie, by Jej dzieci nie popełniły tego najstrasz-liwszego błędu odrzucenia Boga, ale by coraz bardziej zbliżały się do Jego mi-łości. Stara się więc im pomóc tak, jak to tylko możliwe, m.in. dając im Swoją szatę. My natomiast, widząc swoją sła-

bość i skłonność do zła, wiemy, że po-trzebujemy Jej pomocy i przyjmujemy szkaplerz „jako znak swego oddania Naj-swiętszej Maryi Pannie z Góry Karmel”, naszej Matce, Orędowniczce i Obroń-czyni. Wreszcie następuje piękna proś-ba, która pokazuje, że Maryja jest przede wszystkim narzędziem Bożej Trójjedy-nej Miłości, która ofiarowała nam się w Osobie Jezusa Chrystusa i czeka na nas w niebie: „Spraw, aby [przyjmujący szkaplerz] przyjęli miłość Maryi Dzie-wicy, upodabniali się do obrazu Twoje-go Syna i po szczęśliwym przejściu przez to życie mogli wejść do radości Twoje-go domu”.

### NAŁOŻENIE SZKAPLERZA I WŁĄCZENIE DO RODZINY KARMELITAŃSKIEJ

Po tej modlitwie następuje najważ-niejsza część obrzędu – moment nało-żenia szkaplerza. Celebrans przyodziewa każdego szatą Maryi i wypowiada for-mułę nałożenia (I tutaj możliwe są dwa warianty, bardzo zresztą do siebie po-dobne. Omówiona zostanie jednak tylko pierwsza, nieco dłuższa formuła). Stresz-czona jest w niej pięknie ta postawa, do której w szczególnie sposób w tym mo-mencie zobowiązują się przyjmujący szkaplerz: „Ufni w uprzedzającą miłość pochodzącą od tak wielkiej Matki, od-dajcie się naśladowaniu Maryi i życiu opartemu na głębokim z Nią zjedno-czeniu”. Znowu powracamy do logiki uprzedzającego nasze działanie, bezin-







interesownego daru, który jest owocem miłosiernej miłości wychodzącej nam naprzeciw. Widzimy jednak, że do istoty tego daru należy zaproszenie skierowane do nas, aby również kochać i starać się żyć miłością Bożą. Jest to bowiem dla nas jedyna droga do osiągnięcia prawdziwego szczęścia. W jaki jednak sposób nauczymy się tego łatwiej, niż żyjąc jak Maryja (naśladując Ją) i z Maryją (w zjednoczeniu z Nią). Zewnętrzny znak szkaplerza ma być „wyrazem pamięci o obecności Maryi”. Mamy pamiętać, że nasza Matka trwa przy nas przez wszystkie chwile naszego życia, wspomagając nas swoją, jakże cichą i dyskretną, miłującą obecnością. Wreszcie wspomniany jest cel tego obrzędu. Maryja bowiem nigdy nie wskazuje na siebie jako na ostateczny cel. Pragnie Ona tylko tego, by

Jej Syn był coraz bardziej kochany, by to On sam żył w duszach, które mają trwać w Nim niczym latorośle w winnym krzewie. Ta obecność Chrystusa w człowieku, gdy się rozwija, świeci coraz jaśniej i piękniej i jest coraz bardziej widoczna, tak, iż człowiek taki żyje już faktycznie „na chwałę Trójcy Świętej, dla dobra Kościoła świętego i wszystkich ludzi”.

Po akcie przyjęcia szkaplerza Matki Bożej z Góry Karmel, celebrans ogłasza uroczyste przyjmującym ich włączenie do duchowej rodziny Karmelu. Znowu widoczna jest jedność daru i zobowiązania. Ci, którzy przyjęli szkaplerz, zostają przyjęci „do uczestnictwa we wszystkich dobrach duchowych całego Zakonu karmelitańskiego”. Stają się w jakiś sposób duchowo złączeni z tą rodziną zakonną, uczestnicząc w owocach jej modlitw



i dobrych uczynków. Mają jednak sami żyć „tym samym duchem kontemplacyjnym i apostołskim”, który wyraża się zwłaszcza w „naśladowaniu i służbie Maryi Dziewicy, Matce Boga”. Wydaje się, że osoba, która pragnie na poważnie podjąć życie pełnią daru szkaplerza karmelitańskiego, powinna również, w miarę swych możliwości, zgłębiać duchowość karmelitańską i próbować wprowadzać jej elementy do swojego życia duchowego. Cały obrzęd kończy uroczyste błogosławieństwo. Wzywa się w nim całą Tróję Świętą, aby pomogła zebranym, poprzez posługę Maryi, żyć w Jej miłosiernej miłości. Ci, którzy „ukryli się pod płaszczem Maryi”, mają stać się prawdziwymi „apostołami na drodze pokoju i sprawiedliwości”.

Oczywiście, analiza modlitw i zewnętrznych ceremonii pozwala nam tylko w słaby sposób przyjrzeć się wielkim i pięknym rzeczom, które w tym momencie dokonują się w sferze ducha, a które pozostają zakryte przed naszymi cielesnymi oczami. Mamy jednak pewność, że szczególne przymierze z Maryją zostaje w tym momencie zawarte. Ona na pewno pozostaje zawsze wierna danym obietnicom. Pytanie o naszą wierność temu przymierzemu powinno nieustannie do nas powracać.

*Michał Żelechowski OCD*



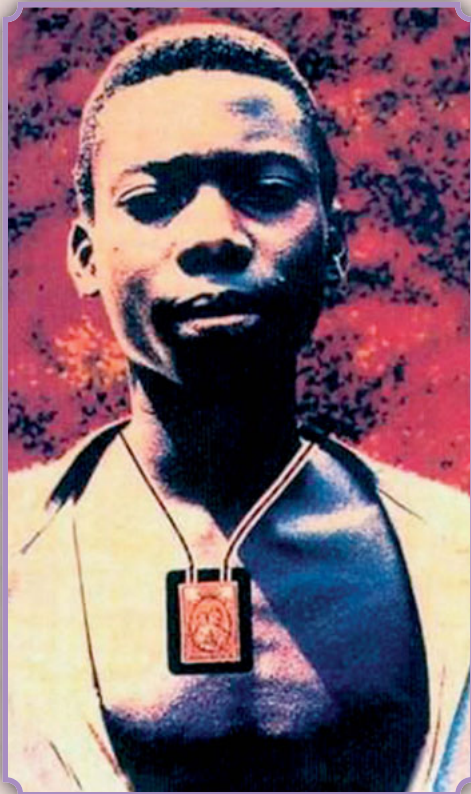


# ŚWIADKOWIE SZKAPLERZA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY Z GÓRY KARMEŁ

Drodzy Czytelnicy, kontynuując nasze spotkania ze „świadkami szkaplerza”, w tym numerze pragniemy zapoznać Was z „męczennikiem” Szkaplerza Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel – z osobą świecką o niezwykle bogatej i głębokiej duchowości maryjnej. Jest nim błogosławiony Izydor Bakanja, który za odwagę noszenia szkaplerza go-tów był ponieść śmierć.

## W POSZUKIWANIU WOLNOŚCI

*„Nie dziw się, że powiedziałem ci: trzeba wam się powtórnie narodzić. Wiatr wieje tam, gdzie chce i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz skąd przychodzi i dokąd podąża. Tak jest z każdym, który narodził się z Ducha” (J 3,8).*



Wsluchując się w te słowa, możemy zauważyć, że inicjatywa daru Ducha Świętego, Bożej łaski i rozwoju naszej wiary, zależy od niepojętej mądrości Boga. Znamienitym przykładem takiego Bożego prowadzenia, od życia w niewierze do życia w wolności dziecka Bożego i mężnego wyznawania wiary, jest historia życia błogosławionego Izydora. Zaznajamiając się z nią warto zadać sobie pytanie o Boże prowadzenie we własnym życiu.

Izidor Bakanja urodził się około 1885 roku w Bokendela-Bekalaka, w równinowej części Konga. Należał do klanu Bo-angi, z wielkiego plemienia Mongo. Jego rodzice byli ubogimi rolnikami. Sytuacja ekonomiczna zmusiła dwunastoletniego Izydora do opuszczenia domu rodzinnego w poszukiwaniu pracy. W 1905 roku udał się do Mbandaki, gdzie znalazł



pracę w jednej z belgijskich firm budowlanych, jako pomocnik murarza. Kiedy opuszczał dom rodzinny, ojciec zgodnie ze zwyczajami i wiarą przodków odprawił nad nim tradycyjne rytuały błogosławieństwa dziecka i wręczył mu rodzinny talizman, który miał chronić Bakanja od nieszczęść. W Mbandaki po raz pierwszy usłyszał o Chrystusie. Nawiązał kontakt z misjonarzami z zakonu trapistów i tak rozpoczęło się jego chrześcijańskie życie. W miarę jak poznawał Chrystusa, w jego sercu wzrastała wiara w Boga, głoszonego przez misjonarzy. Bakanja nie lękał się podjąć głębokiej refleksji nad sensem wiary w moc talizmanu otrzymanego od ojca. Swoimi spostrzeżeniami dzielił się ze swoim katechetą i ostatecznie, przyłgnąwszy do Jezusa, zdecydował o pozbyciu się talizmanu. Po kilkumiesięcznym katechumenacie, 6 maja 1906 roku przyjął chrzest i obrał imię Izydor. Misjonarze, na pamiątkę tego wydarzenia, przyoblekli go w szkaplerz karmelitański, „aby przypominał mu o jego nowej godności chrześcijańskiej”. Z tej okazji wręczyli mu także różaniec, z którym Bakanja już się nie rozstał do śmierci. Tego samego roku, 26 października przyjął także sakrament bierzmowania. Był to czas niewymownej radości dla młodego Izydora. Szkaplerz nosił z niewymownym pietyzmem i dumą, jako znak przynależności do Jezusa i ufności w opiekę Matki Bożej z Góry Karmel. Podeszły wiek rodziców zmusił Izydora do powrotu do swojej rodzinnej

wioski. Przebywał tam jednak niedługo, gdyż zrozumiał, że przebywanie wśród niechrześcijan stanowi niebezpieczeństwo dla jego rozwijającej się wiary oraz pozbawia go umacniania jej przez życie sakramentalne. Nie tylko nie zapał się wówczas Chrystusa, ale odważnie wyznał wiarę w Niego i Jego moc przed zgromadzoną rodziną i mieszkańcami wioski. Jego wyznanie spotkało się z dezaprobatą najbliższych, którzy oskarżyli go o zdradę zwyczajów, tradycji i wiary przodków oraz uznania dla mocy talizmanu. Młody chrześcijanin udał się wówczas do Busiry, gdzie podjął pracę jako służący w domu jednego ze współwłaścicieli SAB-u (Société Anonyme Belge), tj. belgijskiej spółki handlowej zajmującej się eksportem kauczuku i kości słoniowej. Stosunki ze swoim pracodawcą – Lomame, układały się Izydorowi dobrze. Jego nowy pracodawca doceniał sumienność, szczerość i zaangażowanie swojego pracownika. W 1908 r., kiedy Lomame został przeniesiony do pracy w Ikili, Bakanja udał się tam razem z nim. Tam został pomocnikiem innego kolonizatora, zwierzchnika pana Lomame – A. J. Van Cautera.

### ODDANY MARYI DO KOŃCA

Van Cauter był agnostykiem, żywił ogromną awersję do chrześcijan i nie pozwalał swej służbie na noszenie jakichkolwiek oznak wiary, ani też na żadne praktyki religijne. Kiedy więc dowiedział się, że młody Izydor ewangelizuje i uczy innych pracowników modlitwy



różańcowej oraz zachęca ich do przyjęcia chrztu, rozgniewał się bardzo. Rozpoczęło się prześladowanie młodego pracownika. Widząc, że postawa wrogości wobec niego się nasila, Bakanja poprosił o zwolnienie z pracy. Van Cauter kategorycznie odmówił, mówiąc, że jeżeli potrzebuje zwolnienia, to może o nie poprosić swojego Boga, natomiast on, który tutaj rządzi, zadecydował, że Bakanja ma pozostać na plantacji zaprzestając modlitwy. Na początku 1909 roku pracodawca spostrzegł na szyi Izzydora szkaplerz karmelitański i zażądał, by ten zdjął tę „księżowską błyskotkę”. Ponieważ młody chrześcijanin dwukrotnie odmówił wykonania polecenia, został skazany na biczowanie. Wymierzono mu wówczas 25 uderzeń batem. Podczas wykonania wyroku rozwścieczony Van Cauter wykrzykiwał: „Żadnego pożytku nie ma z tych psów chrześcijańskich; zagrażają oni władzy białych. Jeżeli ten smarkacz się nie zmieni, wszyscy moi poddani, służba, robotnicy i mieszkańcy wioski nie będą nic robić, tylko się modlić! I kto będzie pracował?!”. Izydor zniósł cierpliwie chłostę wyobrażając sobie biczowanego Chrystusa. 2 lutego 1909 roku po raz kolejny wymierzono mu okrutną karę chłosty i wtrącono do więzienia, którym stała się suszarnia kauczuku. Van Cauter kazał związać Izydorowi nogi i zabronił dostarczać mu jedzenia. Inni służący przynosili mu jednak jedzenie ryzykując, że sami podzielą los przyjaciela. Bicz, którym wymierzono Izydorowi chłostę był zrobiony ze skóry słonia i zakończony

metalowymi gwoźdźmi. Świadkowie na procesie beatyfikacyjnym w 1913 roku zeznali, że Bakanja otrzymał około 200 uderzeń tym biczem. Gdyby nawet chciał uciec, nie miałby sił tego uczynić. Izydor był tak zmaltretowany, że spodziewał się rychłej śmierci. Prosił nawet otoczenie, aby powiadomiono rodzinę oraz misjonarzy, że umiera, ponieważ jest chrześcijaninem. Pozbawionego jakiejkolwiek pomocy medycznej, wywieziono go do pobliskiego lasu i porzucono bez żadnej opieki. Zauważył go tam przechodzący inspektor plantacji kauczuku z ramienia SAB-u, Dörpinhaus, który przewiózł konającego Izzydora do pobliskiej wioski Ngomb’Isongu, powierzając go opiece miejscowych chrześcijan. Równocześnie zawiadomił o przestępstwie miejscowe władze administracyjne. Cierpiący Izydor, opatrzony przez swoich rodaków i leczony przez nich z wielkim staraniem, nie wrócił już do zdrowia. Jego rany już nigdy się nie zagoiły. Sześć miesięcy powolnego umierania, bardziej może niż sama chłosta, zaświadczyło o jego heroicznej wierze. Odwiedzający go chrześcijanie byli zbudowani postawą męczennika. W lipcu 1909 roku trapiści Kaptein i Dubrulle odwiedzili Izzydora. Bakanja przystąpił do sakramentu pokuty, otrzymał namaszczenie chorych i komunię świętą. Na pytanie kapłana, dlaczego został tak dotkliwie pobity, Bakanja odpowiedział: „Ten biały, który nie znosi chrześcijan zabronił mi nosić szkaplerz Najświętszej Maryi Panny”. Następnie wyznał: „jestem gotowy umrzeć, jeżeli Bóg tak chce. Jeżeli

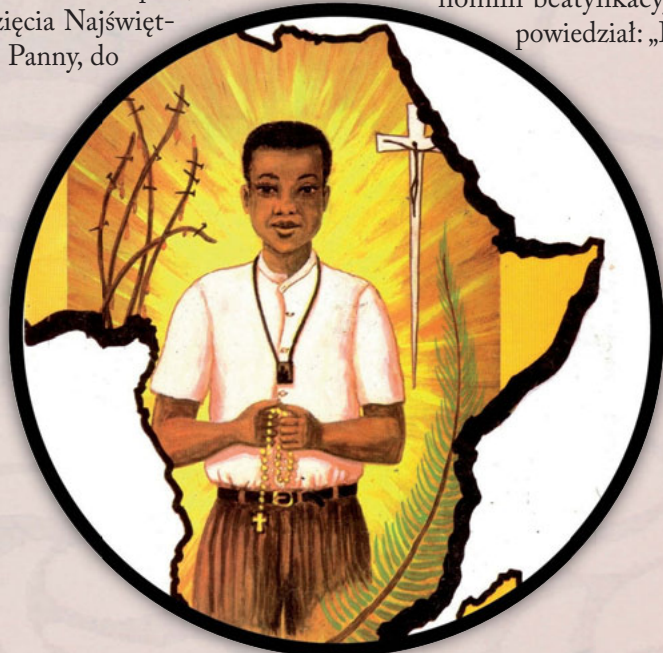


Bóg zechce, abym żył, nie umrę. Przyjmuję wszystko. Nie jestem zły na tego człowieka. Pobił mnie, to teraz jego sprawa, a nie moja. Przebaczyłem mu i jeżeli umrę, będę modlił się za niego w niebie. Umieram, bo jestem chrześcijaninem. W tym tkwi sedno całej sprawy. Torturowano mnie tylko dlatego, że jestem chrześcijaninem”. Rany które nosił na całym ciele zaczęły gnić. Bakanja widział, że śmierć się zbliża. Ofiarował swoje życie Bogu, nigdy nie wypowiadając jednego słowa przeciw swojemu prześladowcy. Powtarzał: „Umieram, bo w moim ciele nie ma już nic zdrowego”. Chrześcijanie coraz liczniej przychodzili modlić się razem z nim. Widząc ich wiarę, Bakanja radował się, że słowo Boże rozprzestrzenia się w sercach jego braci i sióstr. 15 sierpnia, w dniu Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, do

której Bakanja żywił tak wielkie nabożeństwo, męczennik nabrał sił. Wstał i wyszedł, spacerując z różańcem w rękę pomiędzy bananowcami. Kiedy powrócił, położył się z powrotem i odszedł do Pana. Po jego męczeńskiej śmierci nastąpił wzrost liczby tych, którzy chcieli zostać chrześcijanami. Zauważono też zmianę w postawie kolonizatorów, którzy przestali uciekać się bez powodu do srogich kar i zaczęli traktować pracowników z godnością.

### ODZIANY W SZATĘ MARYI

24 kwietnia 1994 roku w Rzymie, podczas Specjalnego Zgromadzenia Synodu Biskupów poświęconego Afryce, Ojciec święty Jan Paweł II ogłosił Izidora Bakanja błogosławionym. Podczas homilii beatyfikacyjnej papież powiedział: „Beatyfikacja





dzisiejsza ma szczególną wymowę. Jest to wymowa heroicznej wiary (...). Człowiekiem takiej właśnie heroicznej wiary byłeś ty, Izydorze Bakanja, młody chrześcijanin z Zairu. (...) Twoje uczestnictwo w paschalnym misterium Chrystusa, w najwyższym dziele Jego miłości, było całkowite. Pragnąłeś za wszelką cenę pozostać wierny przyrzeczeniom twojego chrztu i tak jak twój Mistrz, zostałeś za to ubiczowany. Przebaczyłeś swoim prześladowcom, jak twój Mistrz na krzyżu, i stałeś się twórcą pokoju i pojednania. (...) Zapraszasz nas do przyjęcia, za twoim przykładem, daru Jezusa, który na krzyżu ofiarował nam swoją Matkę (por. J 19,27). Odziany w „szatę Maryi”, tak jak Ona i razem z Nią, kontynuowałeś twoją pielgrzymkę wiary (...) Pomóż nam, którzy musimy przejść tę samą drogę, abyśmy potrafili patrzeć z ufnością na Maryję, obrać Ją sobie za przewodniczkę i pod Jej opieką kroczyć mężnie przez życie, świadcząc wobec innych o Chrystusie i o Jego Ewangelii”.

Przyglądając się błogosławionemu Izydorowi Bakanja, który wolał cierpieć i umrzeć, niż zdjąć z szyi szkaplerz Matki Bożej z Góry Karmel, warto zadać sobie samemu pytania: *Jakie znaczenie ma dla mnie szkaplerz karmelitański?*, oraz *Czego może nauczyć mnie postawa bł. Izydora wobec „przeciwników wiary?”*. Drodzy Czytelnicy, niech błogosławiony Izydor będzie dla nas wszystkich wzorem odwagi i męstwa potrzebnego w noszeniu maryjnej świętej szaty zbawienia we współ-

czesnym świecie. Świadek ten stanowi bowiem przykład heroicznej wiary i dojrzałego postępowania wobec tych, którzy szykanują nas za wiarę w Boga. Zachęcam Was do naśladowania i pogłębiania więzy z tym niezłomnym męczennikiem szkaplerza.

Marcin Hamrol OCD

Opracowano na podstawie  
i cytaty zaczerpnięto z:

*Przewodnicy na Górę Karmel*  
*ukazani przez Jana Pawła II,*  
red. C. Gil OCD, Kraków 2000

„L'Osservatore Romano”, wyd. pol.,  
nr 6-7/1994;

<http://adgentes.misjonarze.org>

